

Człowiek Z Dziurą Zamiast Krtani

Taco Hemingway

Skrzyżowanie Alei Jerozolimskich i Marszałkowskiej. Na skrzyżowaniu tych dwóch głównych ulic, stolicy Polski postawiono słup drogowy. Drogowskaz informuje gdzie leżą Helsinki, Kopenhaga, Oslo. A gdzie leży Warszawa?

Pocztówka z Warszawy, lato 2k19. Na zdrowie
Biorę taksówkę, bo przejechać chcę na drugą stronę mostu
Na tej zachodniej to wieje już trupem odkąd nie ma Hocków (Ooh!)
Chamy coś huczą na ciemnego druha, by mówił po polsku (Ayy!)
Potem się drą na DJ'a by nie grał Bediego, bo ma tu być oldschool
Puszczą schaftera i Coalsów
Dostaje cios w brzuch, się obudzi w szpitalu na Solcu
Miała tu trzymać policja ordnung, ale woli dawać mandat młodemu chłopcu
Co przechodzi na czerwonym przy Wschodnim Dworcu
I nawet nie wie co powie ojcu
Chciałby być dzieckiem w sierpniowym słońcu
Ale to już nie wróci jak polski Dortmund
Gapi się Bobby z billboardu (Woo)
Zachwala szampony z importu (Woo)
Latem WWA stroni od sportu
Kaca leczymy od wtorku do piątku (Ugh)
Zazwyczaj stoimy w korku
W korkach jesteśmy o krok od rekordu
To miasto spaliną oddycha, a my wychowamy w tym smogu potomków (Ayy!)

Blondwłose licealistki znów kąpały się w tej bieli
Ich spódnice skąpsze są niż pensje ich nauczycieli (Ayy, ayy!)
Koledzy brzdękają w struny, kolegom pękają gumy
Opony na brzuchu, a chcą pań jak kalendarz Pirelli (Uh)

Dzisiaj tańczą przy Wiśle (Woo, woo)
Widzą gwiazdę jak Michelin (Ayy, ayy)
Wszystkie plany tak mgliste (Uh, uh)
Żyją w bajce jak Disney
Dziwne panny w MISBHV
Przydałby w życiu się quicksave (Prrr)
Shoty mi zawsze parzyste lej
Znów mam ustawienia fabryczne

Wwa, Wwa! Wwa, Wwa!
Lato 2k19 - oto pocztówka z Wwa, drogi (kaszel)
U mnie (kaszel)
(Raz, dwa trzy, Wwa!)
Jeszcze raz
Wwa, Wwa! Wwa, Wwa! Lato 2k19 - oto pocztówka z Wwa, drogi (kaszel)
No u mnie (kaszel)

To wojna polsko-polska
Pod czerwonym neonem Rossman
Mural "Powstanie Warszawskie"
A obok Power-It - "padłeś - powstań"
Nie będę się produkował
Bo wszystko już opowiedziała Masłowska
Niedługo wygrasz w karty
Za wiele miałeś tych marnych rozdań
Chciałbyś się z miasta wydostać? (Aha)
Pamiętasz jak Babcia cię wiozła? (Gdzie?)
Gdzieś na Mazury, ładnie śpiewała

Na kasecie Majka Jeżowska. (Ej)
Teraz to ćpanie i koks i szama
I boks jak Hala Mirowska
Wracasz z mandatem do domu
Bojąc się że cię własna matka nie pozna. (Uh)

DJ z pierwszej zwrotki zmarł na wstrząs mózgu (Wstrząs mózgu)
Jego oprawcy słuchać tylko chcą True school (Chcą True school)
Udają że to Medellín, a szmuglują szlugi w Ryanairze z Modlin
Znowu robią dziwne ruchy jak Hotline Bling
Ziom ja już nie mam szlugów więc obstaw mi

Patrze z paczki papierosów
Człowiek z dziurą zamiast krtani (Na coś trzeba umrzeć)
Społeczeństwo truje zarazkami
Jedni szukają promocji i się snują bazarami
Inni szukają odskoczni, kiedy żują calamari
Kiedy stoję na poczcie (Aha)
Niby żołnierz na froncie (Aha)
Czuwa Jan Paweł II i nikt się nie boi w narodzie (Nikt)
Jak ryby pana Jezusa, każdy się dwoi i troi na co dzień (Hej)
Chłop skacze z mostu, bo chyba chce sprawdzić, czy potrafi chodzić po wodzie
Nie potrafił

Urlop spędzony w mieście ma dużo zalet. Nie wyjeżdżamy, więc odpadają, na przykład, kontakty z PKP. No tak, ktoś powie, że na Mazurach, nad morzem lub w górach inne powietrze. Ale część samochodów też tam pojechała na wczasy, więc w mieście luźniej i czystiej.